

5210 Władysław Jędrzejewski plut. Tytułistkiego Korpusu byłego  
wzrostu 1,75 m. S. J. R. lat 28, postawiony P. P. kawaler.

Dnia 20.XI.1939r. wyjechałem ze Lwowa w gru-  
pie 14 osób z to z p. por. Sawickim. Paurdem, por. Piotrow-  
szem Korwinem, por. Groszkim ppor. Bokunem,  
kapit. Satorowskim i dw. d. d. oficerami w celu przeku-  
czenia granicy Węgierskiej w okolicy Turki nad Strują.

Wyprawa nie udała się, ponieważ zostaliśmy odwa-  
dzeni przez przewodnika, który zaprowadził nas  
pod strażnicę sowiecką i dał znać strażnikom. 5240

Na zawiadomienie przewodnika z pomiędzy  
braków wyznaczona była grupa ludzi, których w pierwszej  
chwili nie mógł nikt rozpoznać, ponieważ było lar-  
dro ciemno.

Po chwili usłyszeliśmy krzyki, stojący w mierz-  
ku i repetowanie karabinów. Usłyszałem to po chwili  
niekiedy, jak gdyby na rozkaz a za nami posypały się  
steraty i rakiety. Dźwięk był tak silny i bezustanny,  
że nie można było wychylić głowy ze śniegu.

Po kilku minutach usłyszałem straszny jęk a jedno-  
cześnie zapaliła się rakietą i zobaczyłem całego nekru-  
jącego się po śniegu jednego z naszej grupy, jak  
się później dowiedziałem był to d. d. major.

Za nami poszerono psy i do rana sprowadzono nas  
na strażnicę. Po rewizji i przesłuchaniu udzielili do-  
zwolenia na obóz w Skolem zmieniając szpiegowstwo.

Dnia 11.1.1940r. wywieziony zostałem do więzienia  
w Poltawie w sierpniu 1939r. z Poltawy do więzienia  
w Kremenczuku, gdzie został mi odczytany wyrok  
5 lat obrotu przymusowej pracy, po wyroku to jest we  
wzroku wywieźli mnie do rozdzielnego więzienia  
w Charkowie, skąd wyjechałem do obrotu pracy w  
waj. Archangelskim w obozie 29 kolonja W. K. W. D.

Dnia 24.XI.1939r. niecierpiem wprowadzili mnie do  
obrotu w Skolem. Obóz ten był ogrodzony wysokim  
murem kolczastym. W ogrodzeniu stały trzy baraki  
wybudowane z desek i kuchnia. W baraku o wymia-  
rach 12 x 5 x 1/2 m mieszkało około 300 osób. Najciemniej  
w tym baraku było wiele urzów, które chodzi-  
ły po przepach i podłodze. Od 14.1.1940r. więzieniem w  
wzroku w Poltawie. Był to budynek piętrowy mu-  
rowany. W celi o wymiarach 6 x 3 x 3 mieszkało 7 osób.  
Kiedy miałem łóżko, siennik i koł. Cecha była czysta  
po dwoje malowana. Codziennie lekarz sprawdzał  
czystość po celach i zapatrywał chorych. Raz na  
10 dni chodziliśmy do łazienki i zmienialiśmy pieluski.  
Codziennie było spacer na podwórku.

Posiłek gotowali nam 3 razy dziennie. Kto miał  
pieniędzy na tytoń otrzymywał miernicze papier-  
osy i tytoń na krótko, 5 rubli.

5240

Wizytacja w Kremieńczuku wamunki  
były style gorzej, je mieliśmy bieżak w Charkowie  
na celi o wymiarach 8 x 8 x 4 m, na podłodze ce-  
mentowej mierzka 180 osób, wobec czego było  
brak powietrza i miejsca by się poruszyć.

Siedzieliśmy w jednym kalerazach i pot nas  
oblewali. W wypadku zemdlenia wynosili do  
urzędu i kładli wodę, a nieraz wynosili do  
kuchni, bo niemożliwa było się doprosić pomocy.  
Wyzwolenie to było co w innych wizy-  
tacjach. Dnia 24.IV.1940r. wysadzono nas z pociągu  
na lesie bagnistym 7 km od Biłogo morza, w  
uj. Archangielskim. Pierwotnie zaplanowano chod-  
nię 15 km w głąb lasu na niedużą polanę ogrodzoną  
drutem kalerazowym wogóle bez zabudowań.

Po przyjeździe na miejsce osiwiadzono nam  
„bedzieci tu żyć, jak się urządzenie tak będzie m-  
koi, bedzieci pracować przy budowie kaliji, kto  
nie będzie pracował ten zdechnie, bo niedostanie  
jeje. Porządkiem mieszkaliśmy pod gatem niebem  
przy ognisku pomimo mrozu i zawięzi śnieżnej.

Nie było górze wyproć ani też górze wykopać,  
jedynym ratunkiem było ognisko, przy którym  
przeprowadzaliśmy dezynfekcję ubrań. W ciągu kilku  
miesiący wybudowaliśmy budynki mieszkalne i  
tarnie. Praca była bardzo ciężka przy robieniu  
narypu pod tor kolejowy ze zmrożonej ziemi.

Do pracy wykorzystaliśmy o g. 6<sup>00</sup> i powracaliśmy  
o 18<sup>00</sup> tj. Wyzwolenie było zależne od wyrobienia  
normy. Na 100% trzeba było wywieźć 4 m<sup>3</sup> zmrożo-  
nej ziemi 4perką na odległość 120 m. natomiast roz-  
mrażonego gruntu 8 m<sup>3</sup>. wówczas otrzymywało  
się 900 gr. chleba i tak zwany 2gi. kociat to jest 3 razy  
po 3/4 litra rupy i na kolację 2 turski kosecy.

Kto wyrobili 125% to otrzymywał 3ci kociat  
1 lit. stachanowski kwiniacy się od 2 kotla tym, że  
otrzymywał 100 gr. koniny lub kanówek ryby starej  
i pisco gr. butki z narej. Kto wyrobili tylko 25%  
narywał się otkoszczeniem, suchrano go do izola-  
tora i otrzymywał 3/4 litra rupy, 300 gr. chleba na  
dobę. Do pracy prowadzono nas pod bagnietami

Z pora ogrodzenia obrotu niewoln było  
wychodzie, obrot był strzeżony przez psy i  
strażników U. K. W. D.

W więzieniach i dozie pracy twarzystwa  
było mierzone, składające się z różnych kategorii  
szeregowców. Jedną z nich były czas najwięcej siedzący  
to ukraińców z Rusi Łukopackiej, którzy poniekąd w  
czasie mobilizacji na Węgry, potem do wojska  
to lekarzy, inżynierów i innej inteligencji sowieckiej.

Na każdym kroku obawo się olemie przygnębienie  
moralne, wskutek czego stosunki koleżeńskie w  
kwaterach, natomiast patryjotyzm budził się w wy-  
sokim stopniu i podtrzymywano na duchu tych,  
którzy się ratowali i przestali wierzyć w Boga.

Radłomia przez N.K.W.D. odbywały się po no-  
cach, na których wymuszano czerpanie przez  
bicie kłusanie, ugięciem rąk, strzelanie  
za plecami wyrażając się najwinniejzymi wul-  
garnymi wyrażeniami, twierdząc, że Polki nie-  
tcej nie zdobędziemy. Dwie lub trzy zmarło od tych  
katuszy i z głodu, narazem tylko jedno pozosta-  
łam osadnika Działka z pod Włocławca  
Włocławskiego, który został zabity w czasie niecier-  
ki z obrotu pracy. Do wzięcia w kraju wolno  
był pisać listy, natomiast otrzymywali tylko  
ci co przez 5 dni wyrażali 100% namy.

Dnia 1. II. 1944. przyjechałem do obozu pułko-  
wnik N.K.W.D. i ogłosił nam amnestję na  
podstawie zawartej umowy umowy między  
Polską a Z.S.S.R. Dnia 2. II. 1945, przyjechałem do  
Borowku gdzie się tworzyła armia Polska i  
nasze władze skierowały mnie do Fortu  
Tarchiontu i tam pracowałem w kwaterze  
Dnia 2. II. 1942 nastąpiłem do wojska w Gura-  
wie i stawiłem do czasu wyjazdu z Z.S.S.R.  
w 2. komp. szereg przy Oddziale Organizacji Armii  
w Gura-  
w Gura-  
w Gura-

Przełęcz plub.

5240